

Jerzy Bralczyk *500 zdań polskich*

Wydawnictwo AGORA, Warszawa 2015, 518 s., ISBN 978-83-268-2231-5

Nowa książka profesora Jerzego Bralczyka, autora wielu publikacji z dziedziny językoznawstwa oraz języka mediów i reklamy, jest pozycją nie tylko o języku, ale również stanowi swego rodzaju studium polskości. To praca z pogranicza językoznawstwa, historii literatury i kultury polskiej, etnografii, socjologii, czy nawet chwilami psychologii. Profesor, dysponując ogromną wiedzą na temat języka, jednocześnie jawi się jako osoba o ogromnym temperamencie badawczym. Jego nowa książka dołącza do listy takich pozycji jak *Leksykon zdań polskich*, *Leksykon nowych zdań polskich*, *Polak potrafi*, *Przysłowia, hasła i inne polskie zdania osobne* oraz *444 zdania polskie*.

W swojej najnowszej książce autor postanowił wziąć na warsztat 500, a w zasadzie 501 znanych, lubianych i często powtarzanych polskich zdań, a następnie przeanalizować je zarówno pod kątem językoznawczym, kulturoznawczym, jak i osobistym. Pozycja w ciekawy i przystępny sposób opisuje wyrażenia, które weszły na stałe do komunikacyjnego obiegu lub takie, które jeszcze niedawno były nieznanne, ale w krótkim czasie zrobiły stylistyczną karierę.

Cytaty przytoczone przez profesora są opatrzone wnikliwym komentarzem, w którym przedstawia ich genezę i zmienną historię. Pojawiają się więc fragmenty prozy i poezji, filmów i seriali, piosenek i przyśpiewek kibicowskich, przysłów i powiedzeń, a w końcu – sloganów politycznych i haseł reklamowych. Autor w dowcipny i błyskotliwy sposób analizuje i interpretuje słowa m.in. Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza, Juliusza Słowackiego, Stanisława Barei, Zbigniewa Hołdysa czy Lecha Wałęsy. I co ważne – z tą samą lekkością komentuje słowa z trylogii, jak slogany polityczne czy zawołania kibiców.

We wprowadzeniu profesor wyjaśnia, że postanowił omówić zdania, które są przywoływane przez Polaków częściej niż inne, cytowane w różnych okolicznościach i łatwo przez wiele osób rozpoznawane. Zaznacza przy tym, że wybór fraz jest w znacznej mierze subiektywny, ale jednocześnie wyraża nadzieję, że dla czytelników będzie on zrozumiały. Dodaje również, że spróbuje znaleźć w książce przyczynę popularności konkretnych zdań, zastanowi się nad ich pięknem i ich niedoskonałościami oraz opatrzy je komentarzem, który nie zawsze będzie ściśle naukowy – bo jak tłumaczy – jego stosunek do nich jest często osobisty.

Konstrukcja książki z punktu widzenia czytelnika jest dość interesująca. Autor zdecydował bowiem, by na każdej karcie wnikliwie omówić jedno zdanie, po czym opatrzył je informacją, skąd pochodzi, a następnie ułożył w kolejności alfabetycznej. Wiele wypowiedzeń pojawiających się w książce pochodzi z literatury, zwłaszcza tej z kanonu polskich lektur. Od razu można też zwrócić uwagę na wyjątkową słabość autora do twórcy trylogii. Profesor prowadzi nas przez takie zdania jak „Bar wzięty” – z *Ogniem i mieczem*, „Dlaboga, panie Wołodyjowski! Larum grają!” – z *Pana Wołodyjowskiego*, „Mów mi wuju” – z *Potopu*. Rozważany jest też sens zawołania „Mój ci jest!” – z *Krzyżaków*. Bralczyk wspomina o nim nie tylko z perspektywy językowej, zauważając, że jest to krótki okrzyk zaczynający się od zaimka dzierżawczego, ale także z perspektywy historyczno-obyczajowej, przywołując zwyczaj narzucania chusty na skazanego i wykrzykiwania wcześniej przytoczonych słów.

Pojawiają się też słynne zdania ze współczesnych polskich filmów. Na przykład „Co ty wiesz o zabijaniu” – z *Killera* Juliusza Ma-

chulskiego czy „Ciemność widzę, ciemność!” – z *Seksmisji*. Natomiast w pytaniu „Jaka jest zawartość cukru w cukrze?” z filmu Stanisława Barei *Poszukiwany, poszukiwana* profesor upatruje nie tyle absurdu, co filozoficznie głębokiego sensu. Tłumaczy, że rzeczy są ucieleśnieniem cech, które się na nie składają, czyli np. człowiek składa się z człowieka, a w życiu nie ma nic oprócz życia. Autor stwierdza, że tego typu zdania, chociaż wydają się banalne, to w łatwy sposób można im nadać intencjonalną głębię, a wówczas uderzą nas trafnością.

Skoro profesor zdecydował się, by na liście najpopularniejszych zdań wpisać cytaty z filmów, to przecież nie mógł pominąć polskich seriali i telenowel. Bojowy okrzyk Ireny Kwiatkowskiej „Jestem kobieta pracująca, żadnej pracy się nie boję” – z *Czterdziestolatka* Jerzego Gruzy i Krzysztofa Teodora Toeplitza – na długo stał się wygodnym i potocznym identyfikatorem, i do tego – nie do końca żartobliwym. Profesor wyjaśnia, że dla ludzi z jego pokolenia to sformułowanie brzmi jak urzędowy termin parasocjologiczny i kojarzy się z ideologią, która była przekazywana w takich hasłach jak „inteligencja pracująca”. Jego zdaniem znamieny jest fakt, że Irena Kwiatkowska jako aktorka o ogromnym dorobku po *Czterdziestolatku* była rozpoznawalna głównie jako „kobieta pracująca”. Przyczyny takiego stanu profesor upatruje nie tylko w potędze serialu, ale także w sile celnego sformułowania, które było dobitne, i przy okazji powtarzane w każdym odcinku. Profesor Bralczyk uważa, że innym zdaniem, które zyskało niezwykłą popularność, jest fragment piosenki rozpoczynającej telenowelę *Klan*. Według autora treść większości utworów rozpoczynających serial jest absurdalna i odnosi się to również do słów „Życie, życie jest nowelą”. Oto bowiem dowiaduje się z piosenki, że życie wciąga jak rzeka, której nigdy nie ma dosyć, a następnie z wrodzonym sobie humorem i ironią komentuje: „jeżeli mnie coś wciąga jak rzeka, to mam tego dosyć bardzo szybko”.

W książce przytoczone są przykłady zdań z wielu innych piosenek. Część z nich ma charakter biesiadny i jest wskazywana jako te, które towarzyszą człowiekowi często od najmłodszych lat, a my nawet nie wiemy, gdzie i od kogo je usłyszeliśmy. Są to np. „Miała baba koguta” czy „Przepijemy naszej babci domek mały”. Autor koncentruje się także na tekstach utworów uznanych polskich zespołów i muzyków, którzy tworzyli w czasach PRL-u. Jednym z nich jest „Chcemy być sobą” Zbigniewa Hołdysa, który brawurowo wykonuje grupa Perfect. Profesor zwraca uwagę przede wszystkim na formy osobowe tego tekstu, ponieważ piosenka jest wyśpiewywana wobec kogoś – wobec innych „nas”, innych „my”, innych „siebie”. Ważna ma być tu także forma „oni”, bo są tymi, którzy utrudniają innym bycie sobą. Kolejnym ważnym zdaniem występującym w utworze muzycznym jest w opinii profesora „Dziwny jest ten świat” Czesława Niemena. W tym przypadku jest to przykład frazy, która powtarzana przez wiele lat i przez wiele osób w końcu została przypisana do jednej osoby. Autor stwierdza, że umieszczenie tego zdania w tytule i osnucie wokół niego wątku programowego piosenki mogło wydawać się naiwne, ale okazało się wyrazem głębokiej i krytycznej refleksji nad światem.

Wśród 500 tytułowych zdań autor wskazuje także te, które są związane z reklamą. Jest więc hasło „Cukier krzepi”, wymyślone przez Melchiora Wańkowicza w I połowie XX w., czy też „Pasta Kiwi but ożywi” oraz „Coca-cola to jest to”, autorstwa Agnieszki Osieckiej. Bardzo dużą popularność w latach 90. ub. wieku zdobyło zdanie „No to Frugo”, które reklamowało napój owocowy o nazwie „Frugo”. Przyjęło się, ponieważ dzięki początkowi „fru” kojarzyło się z owocami („frukta”, „fruit” itp.). Ponadto „fru” jest onomatopcją fruwanie i dzięki temu hasło mogło wywoływać u odbiorców pozytywne konotacje (np. lekkość). Innymi zdaniami, na które Bralczyk zwraca uwagę, są przysłowia oraz powiedzenia. Wśród tych pierwszych znalazły

się m.in. „Kto pyta nie błądzi”, „Co dwie głowy, to nie jedna”, „Każdy kij ma dwa końce”. Natomiast w przypadku powiedzeń profesor koncentruje się m.in. na: „Wyjątek potwierdza regułę”, „Jutro będzie futro”.

Autor podaje też przykłady zdań, które wiązały się ze zmianą systemu w Polsce, z „Solidarnością” i zebranych wokół niej osobami. Dlatego w książce pojawiają się takie frazy jak: „Nie ma wolności bez »Solidarności«”, które było sztandarowym hasłem związkowców podczas stanu wojennego oraz „Nie chcem, ale muszem”, czyli słowa wypowiedziane przez Lecha Wałęsę z charakterystyczną nosowością. To właśnie swoistość tych końcówek podkreśla wyrazistość tego krótkiego sformułowania i daje mu cytowalność, ponieważ o połączeniu chęci z przymusem mówiono już od stuleci. Profesor zwraca również uwagę na zdanie „Czwartego czerwca 1989 roku skończył się w Polsce komunizm”, które zostało powiedziane przez aktorkę Joannę Szczepkowską w trakcie wywiadu w „Dzienniku Telewizyjnym”. Autor uważa, że jest ono tym bardziej ważne, że trudne byłoby wskazanie konkretnej daty końca komunizmu w Polsce, a tymczasem aktorka ją podaje. Według profesora podkreślanie historycznych momentów jest ważne dla przy-

szłych pokoleń i dlatego właśnie często dochodzi do przytaczania takich faktów jak zburzenie Bastylli, upadek muru berlińskiego czy obrady Okrągłego Stołu.

500 zdań polskich można zarekomendować nie tylko językoznawcom, kulturoznawcom czy historykom, ale każdemu, kto jest ciekaw swoich dziejów. Jeśli jednak mogą mieć do niej jakąś uwagę, to taką, że pojawiają się w niej zdania, które mogą być absolutnie niezrozumiałe dla współczesnych studentów, jak np. „Oferta ZREMB-u zawsze na czasie”. Dotyczy ono hasła reklamowego z lat 80. XX w., które funkcjonowało już w warunkach kapitalizmu, ale jednocześnie zdawało się prezentować reklamę o wpływach socjalistycznych. Z drugiej jednak strony autor uczciwie uprzedził, że wybór fraz jest subiektywny, a ponadto wskazane wyżej zdanie, chociaż nieznanne, ma przecież określony walor dokumentalny i było świadectwem konkretnego momentu w historii Polski.

Książka *500 zdań polskich* dostarcza wielu ciekawych informacji i stanowi nieocenioną wartość dla osób, które historią polskich zdań będą się interesować za dwadzieścia, pięćdziesiąt, a może i więcej lat.

Paulina Jędraszczak